Nr. 322. Kraków, niedziela 20 listopada 1904. Rocznik XIII.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Austryacki chaos.

Polityka dra Koerbera zbankrutowała na wszystkich polach. Podjął się on uzdrowienia parlamentu, a doprowadził do wyłącznych rządów § 14 Marzył o pogodzeniu zwaśnionych narodów, a na ulicach austryackich miast leje się krew ludzka z powodu wybuchów szowinizmu. Wszystkie narody są dziś więcej zwaśnione i poróżnione, niż przed objęciem rządów przez Koerbera!

W niezliczonych odezwach opływał dr. Koerber w „kulturę“, postępowość i humanitarność, ale skutku tych odezw nigdzie nie widać.

Powoływał się wiecznie na „dobro materyalne“ i konieczność ekonomicznego rozwoju państwa, a tymczasem kryzys i brak pracy dziesiątkuje słabsze egzystencye we wszystkich narodach. Obietnice kanałów i nowych linii kolejowych stopniały znacznie i okazały się szalenie drogą rzeczą. O upaństwowieniu linii kolejowych nie ma na razie mowy...

Natomiast coraz szerzej rozpierają się wpływy klerykałów, feudałów czeskich oraz szlachciców galicyjskich. Wszystko skoncentrowało się na wydatkach olbrzymich na armię. To jedyne „dobro materyalne“, o które stara się ministerstwo dra Koerbera. Doszło tak daleko, że minister finansów dr. Böhm-Bawerk ustąpił, bo nie mógł z sumieniem swojem i z możliwością finansową pogodzić tych miliardowych wydatków w państwie zubożałem.

Ugoda z Węgrami nie zawarta, traktaty handlowe spóźnione i nie zawarte, konstytucya w gruzach — to wszystko zjawiska towarzyszące rządom gabinetu dra Koerbera.

Trzy posiedzenia Izby poselskiej ujawniły ten rozkład w zupełności. Gdyby nie Koło polskie i nie antysemici wiedeńscy, nie miałby dr Koerber ani jednej partyi, która by życzyła sobie zatrzymania go u steru rządów. To co jest najwsteczniejszem w państwie, zgrupowało się dzisiaj koło osoby „postępowego“ dra Koerbera, który oprócz frazesów nie ma już odwagi nawet na żaden plan, na żaden środek ratunku.

§ 14 — oto środek rządzenia dra Koerbera. Gdyby nie ta maska absolutyzmu, nie ostałby się ten minister ani jednego tygodnia. Ale § 14-tym może każdy rządzić i dlatego zbliża się czas, gdy wyciśnięty jak cytryna, pójdzie i ten minister w odstawkę. Pójdzie jak człowiek, który nie dotrzymał ani jednej rzeczy z tylu—obiecywanych..

Znaczenie demonstracyi warszawskiej.

Dawno już Warszawa nie przeżywała chwil podobnych ubiegłej niedzieli. Tłum warszawski, ten lekko, a jednocześnie sceptycznie do rzeczy się odnoszący tłum, stanął tym razem z bronią w ręku przed policyą i wojskiem i nie dość, że mężnie dotrzymywał pola zbrojnym kohortom carskim, ale później, gdy zmuszony został do cofania się przed przewagą, w ciągu długich godzin demonstrował po całem mieście, odstrzeliwając się napastującym go żołnierzom, ba, napastując ich ze swej strony. I jeżeli zważymy, że demonstracya niedzielna odbyła się w dwa tygodnie po brutalnej napaści policyjnej na demonstrantów, napaści, podczas której rozrąbywano ludziom głowy, obcinano ręce, że demonstracyę poprzedził rozkaz dzienny satrapy warszawskiego, Czertkowa, nakazujący strzelać bez litości do każdego, ktoby śmiał stawić opór, to chyba każdy z nas przyzna, że zrewolucyonizowanie mas ludowych zaboru rosyjskiego znaczne w ostatnich czasach zrobiło postępy.

Ale nie o to nam idzie w tej chwili. Fakty dostatecznie głośno mówią za siebie i zaiste niepotrzeba tracić słów, by dowieść, że długoletnia praca towarzyszów naszych z zaboru rosyjskiego, opierająca się na realnym gruncie warunków społecznych, potrzeb proletaryatu i kraju całego, — wydała owoce. Kto jeszcze w to wątpił, kto miał smutną odwagę odmiawiania znaczenia działalności P. P. S. zaboru rosyjskiego, tego wypadki niedzielne musiały chyba przekonać. Przekonały one nawet taki „Czas“, który wprawdzie rozdziera sobie szaty z powodu demonstracyi, ale przyznaje, że „kto śmiał jeszcze powątpiewać o sile socyalizmu w Królestwie, musi teraz ze wstydem uchylić czoła“.

Ale demonstracya niedzielna ma znaczenie nie tylko jako przejaw bohaterstwa mas ludowych.

Była ona głęboko obmyślanym aktem politycznym i z tego względu zasługuje na szersze omówienie. Od chwili, gdy się rozpoczęła wojna rosyjsko-japońska, przed partyą naszą stanęły w zaborze rosyjskim dwa zadania: jednem było wyzyskanie nastroju i wyjątkowych warunków, przez wojnę stworzonych, dla pogłębienia świadomości ludu pracującego, rozszerzenia szeregów partyjnych przez wciągnięcie do nich wszystkich tych, których nieszczęście zmusiło do głębszego zastanowienia się nad stosunkami społecznymi i uczyniło bardziej przystępnymi dla naszej propagandy, — drugiem, prowadzenie polityki czynnej, obrona interesów ludu pracującego, zdobycie dlań wszystkiego, co w danej chwili było do zdobycia. I tu przedewszystkiem wysunęło się zupełnie realne, a palące zagadnienie udziału Polaków w armiach cara. Czy mamy spokojnie patrzeć na to, że dziesiątki, może setki tysięcy robotników i włościan polskich życie swe składać będą w ofierze najgorszemu wrogowi klasy robotniczej, narodu polskiego i postępu, będą iść zabijać Japończyków, którzy nam nic złego nie zrobili i nigdy nie zrobią, przygotowywać dla caratu podbój Chin, a z nim jeszcze cięższe więzy, jeszcze sroższą niewolę! A jeżeli chcemy zapobiedz tej klęsce i hańbie, to jak się wziąć do tego?

Wówczas to w wielu głowach błysnęła myśl powstania. Nie powinniśmy — tak rozumowano — powtórzyć błędu naszych ojców, którzy przepuścili dwie ciężkie dla Rosyi wojny, a potem dopiero, gdy carat wylizał się z ciosów, za broń pochwycili. Powinniśmy zaraz rozpocząć przygotowania, by w niedalekiej przyszłości, zanim rząd ogołoci kraj nasz z ludności dorosłej, rozpocząć z nim bój o śmierć i życie, licząc, że słabość jego pozwoli nam zwyciężyć. Ale takie postawienie kwestyi, zrozumiałe zupełnie w ustach oddzielnych jednostek i mogące być wyrazem szczerego rewolucyjnego uczucia, byłoby nie do wybaczenia, gdyby zostało przyjęte przez partyę o ile by nie weszło w natychmiastowe wykonanie. A na to ostatnie warunki nie pozwalały.

Trzeba było innymi środkami pokazać rządowi, że żołnierz wzięty z Królestwa będzie czemś wręcz przeciwnem ideałowi sołdata rosyjskiego, zniechęcić go w ten sposób do zapełniania szeregów ludem naszym. Zdwojono więc agitacyę słowem drukowanem, rozpoczęto demonstracye w większej, niż dawniej ilości. W różnych miejscowościach Królestwa urządzono od czasu początku wojny około 30 demonstracyj.

Wszystkie te środki wywarły bez wątpienia głęboki wpływ na nastrój i świadomość polityczną mas ludowych, ale nie powstrzymały one rządu od przygotowania, a następnie wykonania mobilizacyi 19 powiatów. Działalność partyi dosięga wtedy szczytu natężenia. Podczas krótkiego okresu mobilizacyjnego odbywa się w różnych punktach kraju 8 demonstracyj. Ale nietylko nie przeszkodziło to wcieleniu do szeregów armii kilkudziesięciu tysięcy rezerwistów, owszem rząd przystępuje do przygotowania mobilizacyi w dwóch najważniejszych ośrodkach kraju: Warszawie i Łodzi. A jednocześnie Czertkow usiłuje terorem rządowym powstrzymać dalszy rozwój demonstracyj i daje rozkaz do wykonania rzezi na ulicy Leszno.

Taka chwila wymagała wystąpienia, któreby pokazało rządowi, że w razie potrzeby i partya może się chwycić środków, zupełnie od dotychczasowych odmiennych i że sympatya, oraz współdziałanie ludności jest jej zapewnione. Chociaż bowiem śmiesznem byłoby twierdzenie, że na każdy gwałt rządowy gwałtem odpowiedzieć jesteśmy obowiązani— gdyż takie postawienie kwestyi byłoby możliwem tylko przy posiadaniu sił, przewyższających potęgę rządu, ale nie reagowanie na rzeź z 28 października, a tembardziej zaniechanie dalszej działalności demonstracyjnej, pokazałoby władzom, że chwyciły się dobrego środka i że szabla policyjna jest skutecznem lekarstwem na niezadowolenie ludu. A prowadzić ludzi na pewną tym razem rzeź, bez dania im możności bronienia się, lub ograniczyć się demonstracyjką kilkudziesięciu osób — było niemożliwem.

Forma wystąpienia określała się sama przez się: ukaranie samej osoby Czertkowa, czy innego sprawcy masakru z 28 października, oraz zagrażającej Królestwu dalszej mobilizacyi — nie dopięłoby celu, gdyż świadczyłoby tylko o nastroju grupy ludzi, którąby dany czyn wykonała, gdy tym razem szło właśnie o stwierdzenie i to jak najdobitniejsze, w jakim stanie napięcia energii rewolucyjnej znajdują się masy ludowe. Zatrzymano się zatem na myśli nowej demonstracyi, przygotowanej przez organizacyę, ale zapowiedzianej publicznie ludności, a jednocześnie i policyi. Z góry wiedziano, że ze strony rządu zastosowane będą ostre środki, ale liczono na pomoc ludności robotniczej i na jej pochopność do walki. Rachuba ta nie zawiodła.

Nie należy się łudzić nadzieją, że demonstracya niedzielna powstrzyma rząd od zmobilizowania Warszawy, ale że on dziś mniej skorym jest do tego, niż przed 10 dniami, to nie ulega wątpliwości. Rząd musi się i z tem liczyć, że udanie się próby niedzielnej znakomicie ułatwia naszej partyi wszelkie późniejsze stosowanie środków gwałtownych, skierowanych przeciwko mobilizacyi. Wreszcie, rząd przekonał się, że terorem nie potrafi stłumić niezadowolenia, panującego wśród ludności naszej.

Padły przy tem ofiary. Nikomu one bardziej od nas serca nie zakrwawiły, tem bardziej, że wśród nich znajdował się niejeden towarzysz, wyrwany obecnie kulą żołdacką z naszych szeregów. Ale cel, który przyświecał organizatorom demonstracyi tak był wielki, że upoważniał ich do zaryzykowania, wraz ze swem własnem, życia innych ludzi. W każdym zaś razie nawet stokroć większe straty niczem są wobec tych nieszczęść, które obecnie na kraj nasz spadają i które P. P. S. krwią swych synów usiłuje odwrócić.

Poseł Pernerstorfer o dynastyi Habsburgów.

Na posiedzeniu Izby posłów z 18 b. m. przemawiał tow. poseł Pernerstorfer o smutnem położeniu państwa i wykazywał przyczyny tegoż. Między innemi mówił tak: „Kto ponosi winę tych stosunków? Musimy to raz wyraźnie powiedzieć: dynastya habsburska. Co dynastya habsburska zrobiła dla naszego kraju? Zawsze uważała nas tylko za przedmiot do wyzysku

Prezydent wzywa mówcę, aby nie wciągał korony do debaty.

Poseł tow. **Eldersch**: „Teraz raz mówi się prawdę“.

Poseł **Pernerstorfer**: Od 600 lat cięży ta dynastya na narodach tego państwa. W innych krajach położyły dynastye pewne zasługi, połączyły swoje interesy z interesami krajów i wielkiemi dziełami artystycznemi i gospodarczemi, podnosły narody i kraje. Pokażcie mi w Austryi coś podobnego.

Poseł **Daszyński**: Uwiąd starczy!

Poseł **Pernerstorfer**: Familia ta rośnie w liczbę, w zastraszający sposób. Czy mamy ciągle utrzymywać tych ludzi, którzy nic dla ludu nie uczynili? Czy członkowie tej rodziny odznaczają się jakiemiś nadzwyczajnemi zaletami? Panowie wiecie: Ich kobiety są pobożnisie, mężczyźni zwolennikami klerykalizmu, a w dodatku po największej części bez wiedzy i wykształcenia O ich skandalicznem życiu prywatnem nie chcę wcale mówić.

Poseł **Schuhmeier** woła: „Otto!“.

Poseł **Pernerstorfer**: Powiedziano mi raz, żebym się przygotował do opuszczenia Austryi, gdy arcyksiążę Franciszek Ferdynand dojdzie do władzy, inaczej będzie źle ze mną. Zdarzało się wprawdzie nieraz, że panujący wynajmywali bandytów, ale ja się nie boję. Nie trzeba odbiegać od prawdy i powiedzieć wyraźnie, że od głowy ryba cuchnie. Dynastya jest nieszczęściem tego państwa.

Kto chce uratować Austryę, musi sięgnąć do żywotnych sił narodu i uprzątnąć średniowieczne stosunki w naszych królestwach i krajach. Cieszy mnie to, że nawet stronnictwa, stojące programowo daleko od nas, oswajają się z myślą autonomii narodów. Z obecnych stosunków wyzwolimy się tylko wtedy, jeżeli oprzemy się na fundamentach, zdolnych do dźwigania nowego budynku, jeżeli nasze urządzenia zdemokratyzujemy. Przed rokiem mógł Koerber opuścić swoje stanowisko z honorem; dzisiaj pójdzie obarczony wstydem i hańbą.

Poseł **Daszyński** woła: „Bankrut!“

Poseł **Pernerstorfer**: Koerber traktuje Austryę metodą, nazwaną w medycynie „wyczekującą“. To znaczy, że nic nie robi i wyczekuje. Chora Austrya byłaby zadowoloną, gdyby swego lekarza więcej nie widziała. Byłby najwyższy czas, aby parlament się połączył celem uwolnienia się od tego protektora najniższych ludzi w Austryi — chrześcijańsko-socyalnych wyzyskiwaczów politycznych“.

Rozdział kościoła od państwa we Francyi.

Obejmując rząd rzeczypospolitej, zapowiedział Combes 4 ważne reformy: 1. reformę podatkową, 2. zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, 3. ubezpieczenie robotników na starość i, 4. rozdział kościoła od państwa.

Pierwsza reforma nie może być przeprowadzoną z powodu długotrwałej choroby ministra skarbu Rouviera, który w rzeczywistości symuluje chorobę, aby nie poprzeć niesympatycznej mu reformy (rozchodzi się o zaprowadzenie progresywnego podatku dochodowego).

Zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, zostało już przez izbę posłów uchwalone, ale senat poczynił w niem pewne zmiany, na które deputowani nie chcą się zgodzić i z tego powodu, sprawa nie może wejść w życie.

Bardzo ważna dla robotników ustawa o zabezpieczeniu na starość nie może być przeprowadzoną, dopóki izba nie uchwali reformy podatkowej, która ma dostarczyć potrzebnych funduszów.

Zostaje więc ustawa o rozdziale kościoła od państwa i tę właśnie Combes zaczyna wprowadzać w życie, przedłożywszy izbie deputowanych odpowiedni projekt. Właściwie osobnego projektu obejmującego całokształt tej sprawy Combes nie przedłożył, lecz przyjął projekt posła socyalistycznego Brianda jako rządowy i wniósł tylko pewne zmiany.

W projekcie tym objawia się Combes jako zdecydowany zwolennik zupełnego rozdziału, motywując swoje stanowisko w następujący sposób:

Obecnie obowiązujący konkordat wprowadził Napoleon I., który miał zupełnie inne środki do walki z kościołem aniżeli rząd rzeczypospolitej. Napoleon zamykał opornych księży do więzienia bez wyroku sądowego, wcielał ich przymusowo do wojska, podczas gdy rzeczpospolita, nie może uciekać się do takich nielegalnych środków. Dlatego jedynem wyjściem jest zupełny rozdział, który raz na zawsze uniemożliwi papiestwu obrażanie narodu francuskiego takiemi wystąpieniami jak n. p. z okazyi podróży Loubeta do Rzymu, lub ciągłe lekceważenie postanowień konkordatu i ustaw państwowych.

Najważniejszem następstwem rozdziału będzie to, że katolicy będą musieli sami opłacać koszta, połączone z wypełnianiem ich obrządku. Od 1 stycznia następującego po ogłoszeniu uchwalić się mającej ustawy ustają wszelkie płace i świadczenia państwa na rzecz poszczególnych wyznań. Przez dwa lata po wejściu ustawy w życie, będą mogły wszystkie wyznania używać bezpłatnie istniejących budynków kościelnych, jak katedr, kościołów, kaplic, synagog, seminaryów, domów dla biskupów i proboszczów.

Po upływie tych dwóch lat ustanie to bezpłatne używanie, a państwo odda założyć się mającym zgromadzeniom religijnym wszystkie ruchome i nieruchome dobra i fabryki, które należały do istniejących poszczególnych wyznań na 10 lat, które mogą być na dalszy czas przedłużone; zaś za używanie budynków kościelnych zapłacą zgromadzenia czynsz roczny, który nie może przewyższyć dziesiątej części ogólnych dochodów zgromadzenia. Na utrzymanie tych budynków może państwo albo gmina albo departament płacić zgromadzeniom religijnym pewien dodatek.

Pensye, płacone przez państwo proboszczom, biskupom i funkcyonaryuszom innych niekatolickich wyznań, ustają. Aby zaś dotychczasowym pensyonaryuszom nie odebrać zupełnie środków do życia, będzie im państwo wypłacało emeryturę dość skromną, wynoszącą stosownie do wieku i lat służby dla proboszczów i wikarych od 400 do 900 franków rocznie. W tymsamym stosunku będą emerytury dla rabinów i pastorów protestanckich. Arcybiskupi, biskupi i główni rabini otrzymają emeryturę po 1200 franków rocznie. Zauważyć należy, że wypłacanie emerytury spotyka się z opozycyą zasadniczą niektórych grup republikańskich.

Zawiązać się mające na zasadzie obowiązującego prawa o zgromadzeniach stowarzy-

szenia religijne, mogą mieć na celu tylko wykonywanie ich obrządków religijnych i nie wolno im przyjmować księży zagranicznych. Takie zgromadzenie może obejmować cały departament i wolno mu oprócz taks na członków zbierać składki w obrębie ich domów religijnych. Wszystkie ceremonie religijne i procesye, z wyjątkiem pogrzebów, mogą sią odbywać tylko w obrębie murów kościelnych i nie śmią wyjść na place publiczne.

Ustawa zawiera też różne postanowienia karne i wykonawcze.

Przegląd społeczny.

Dwunasta rocznica wiedeńskiej „Siły“. W sobotę 12 b. m. święciła wiedeńska „Siła“ w sali „Zum grünen Baum“ 12 stą rocznicę swego założenia. Przewodniczący stowarzyszenia tow. Gertz podniósł w swem przemówieniu, że założone bez wszelkich środków materyalnych przez kilku robotników stowarzyszenie, obecnie jest najpotężniejszem we Wiedniu i mimo zwalczania przez rozmaite kliki wrogie ludowi istnieje i stoi na straży interesów robotniczych. Około 2500 K wydano dotąd na same zamogi, obecnie dla wykładów utrzymuje nawet lokal prywatny. Stowarzyszenie istnieć będzie, bo jest ono wśród polskich stowarzyszeń w Wiedniu jedynem, które szczerze i rzetelnie o uświadomienie ludu się stara. Po przemówieniu przewodniczącego Kółko amatorskie stowarzyszenia odegrało „Córkę prokuratora“, poczem nastąpiły deklamacye tow. Kostrzycównej i śpiewy chóru stowarzyszenia. Burzliwe oklaski zebrał chór za odśpiewanie przy akompaniamencie orkiestry pieśni włoskich robotników w polskim przekładzie. Odczytanie telegramu gratulacyjnego od komitetu wykonawczego w Krakowie przyjęto burzą oklasków.

Z ruchu robotniczego w Przemyślu. Praca ostatnich dwóch tygodni w ruchu partyjnym w Przemyślu przedstawia się dość pokaźnie. Mimo dającego się odczuwać braku sił agitacyjnych wobec coraz lepiej rozwijającego się życia partyjnego, ci towarzysze, na których cięży praca partyjna, w pracy tej nie ustają, przeciwnie pracują zdwojonemi siłami. Niema prawie dnia, w którymby w tej lub owej organizacyi nie odbyto zgromadzenia lub posiedzenia, w którymby nie radzono nad sprawami tego lub owego zawodu, tej lub owej organizacyi.

Obok założenia chóru robotniczego pod kierownictwem akademika A. i kółka kształcącego w stowarzyszeniu „Braterstwo“, na wzmiankę zasługuje bardzo liczne zrromadzenie członków chóru, na którem tow. Dr. Lieberman przedstawił obecnym dlaczego robotnicy powinni się etycznie kształcić. Wspomnieć też należy o odczytach w stow. „Braterstwo“, które odbywają się każdej soboty popołudniu, a pogadanki w każdy piątek wieczorem dla robotników żydowskich.

W każdy czwartek wieczorem wygłaszane bywają odczyty i pogadanki z dyskusyą dla robotników w ogólności. W ostatnich dwóch tygodniach wygłosili odczyty tow. Dr. Lieberman i akademik Por.

W ubiegłym tygodniu odbyto walne zgromadzenie członków miejscowej grupy organizacyi kolejowej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie, dokonano wyboru wydziału i przy wnioskach omawiano sprawy stowarzyszenia. Z sprawozdania wymienić należy, że w czasie od 1 września 1903 do 31 sierpnia 1904 dochody stowarzyszenia z wkładek członków wynosiły 2304 kor. 90 hal., z wpisów 23 kor. 50 hal., z dodatków na opłacenie lokalu 450 k. 40 hal,, w ogólności dochody wynosiły 3256 kor. 04 hal. Wkładek zapłacono zapłacono w okresie sprawozdawczym 2561. Rozchody wynosiły 3156 kor. 4 hal. Komitet zabawowy miał przychodu i rozchodu w kwocie 1039 k. 61 hal. Na oprawę książek i zakupno wydano 88 kor. Biblioteka liczy 229 dzieł w 255 tomach i przedstawia wartość 250 koron. Majątek stowarzyszenia w inwentarzu przedstawia wartość 1456 koron k., na czem ciąży dług w kwocie 200 kor. 89 hal. Do nowego wydziału wybrano przewodniczącym tow. Tillingera, zastępcą Grunerta, sekretarzem i skarbnikiem Wiśniewskiego, bibliotekarzem Szandrowskiego, członkami Molendę, Jahnsona, Raszowskiego, zastępcami Stawską, Smendę, Pittena: członkami komisyi kontrolującej Mączaka, Bittmara i Burego.

W tym tygodniu we wtorek odbyli zgromadzenie robotnicy malarscy. O celach organizacyi zawodowej przemawiał tow. Dr. Lieberman, w dyskusyi przemawiało szereg towarzyszów.

O wielu innych zgromadzeniach nie piszemy, oszczędzając miejsca organu partyi.

Ubezpieczenie robotników od wypadków.

Zarzut rzeczy osądzonej w sądach rozjemczych.

W dziedzinie sądownictwa i prawa cywilnego obowiązuje zasada, że wyrok rozstrzygający sporną kwestyę tworzy prawo między stronami, to znaczy, że obie strony obowiązane są zastosować się do osnowy wyroku i nie wolno tym samym stronom o tę samą rzecz wszczynać ponownego sporu.

Ta słuszna zasada doznała jednak wyłomu w zastosowaniu ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków, gdyż zakłady krajowe od wypadków nie stosują się do wydanych wyroków sądu rozjemczego i obalają zwykłemi rozporządzeniami korzystne dla robotników wyroki sądu rozjemczego.

Wedle § 39 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 może zakład już po przyznaniu robotnikowi renty z powodu wypadku, zmniejszyć lub odjąć tę rentę, jeżeli zmienią się zasadniczo owe warunki, na podstawie których renta przyznaną została, t. j. jeżeli robotnik powróci do zdrowia, lub jeśli jego niezdolność zarobkowa ustanie.

W razie pogorszenia się stanu zdrowia, może robotnik sam domagać się nowego ustalenia podstaw odszkodowania, a w obu tych wypadkach zakład wydaje rezolucyę orzekającą o wstrzymaniu, zmniejszeniu lub podwyższeniu renty.

Przeciwko takim rezolucyom może poszkodowany odwołać się do sądu rozjemczego.

Otóż skoro w sądzie rozjemczym wyjdzie wyrok, przychylający się do żądania skargi robotnika i przyznający mu rentę, odmawianą przez zakład ubezpieczeń, to tenże zakład już po prawomocności wyroku, t. j. po osądzeniu sprawy, znów zamyka rentę i powołując się na § 39 ust. o ubezp. od wyp.. twierdzi, że zmieniły się podstawy, które były miarodajnemi przy przyznaniu odszkodowania.

Tak więc wygrywający robotnik narażony jest na nowy proces, koszta i ryzyko i wyczekiwać musi szczęśliwej gwiazdy, aby mu tak, jak w pierwotnym procesie, dopomogła.

Takie postępowanie, zdaniem naszem, sprzeciwia się duchowi i literze ustawy o ubezpieczeniu robotników, sprzeciwia się też ogólnym ustawom, gdyż poprostu nie można znaleźć racyi, aby w dziedzinie prawa robotniczego stosować jakieś wyjątkowe przepisy.

Wyroków sądowych nie wolno żadnej stronie samowolnie obalać, a jedynie osoba, która twierdzi, że pewien wyrok wygasł w swej wykonalności (z powodu zapłaty lub innego sposobu umorzenia), może w drodze skargi sądowej żądać skasowania jego wykonalności; ta sama zasada przeto obowiązywać musi co do wyroków sądu rozjemczego.

Nie wolno tedy zakładowi od wypadków żądną rezolucyą po myśli § 39 ustawy znosić wyroku sądu rozjemczego, wydanego w tej samej sprawie, lecz gdy podstawy odszkodowania, t. j. zdolność zarobkowa i zdrowie robotnika się zmienią, to wolno jedynie zakładowi w drodze skargi żądać umorzenia poprzednio wydanego wyroku.

Tylko taka interpretacya ustawy może ochronić robotników przed samowolnem zamykaniem renty i przed niepotrzebnem pieniaczeniem się po sądach.

Sąd rozjemczy we Lwowie tolerował dotychczas to nieposzanowanie wyroków sądowych ze strony zakładu ubezpieczeń od wypadków, t. j. nie uznawał zarzutu sprawy osądzonej i jakkolwiek sprawa jakaś była już rozstrzygniętą prawomocnym wyrokiem tego samego sądu, to po skasowaniu tego wyroku rezolucyą zakładu, czyli po odjęciu robotnikowi renty wyrokiem przyznanej, na nowo wdawał się w sprawę, narażając robotnika na niepowetowaną szkodę.

Pierwszy zwrot ku lepszemu zauważyliśmy w sporze robotnika Franciszka Jajki przeciw Zakładowi dnia 16 listopada br. gdyż sąd rozjemczy orzekł, że zarządowi zakładu ubezpieczeń od wypadków nie wolno samowolnie z pominięciem sądu jakąś rozolucyą unicestwić wyrok sądu rozjemczego, lecz w razie zmiany stosunków zdrowotnych lub zarobkowych robotnika należy odnieść się do sądu o kasatę poprzednio wydanego wyroku z powodu faktów zaszłych po wyroku.

Zasadę jednak tę zdoła sąd rozjemczy tylko wtedy przeprowadzić, jeśli systematycznie skasuje każdą rezolucyę zakładu naruszającą poprzedni wyrok, oraz jeśli wszystkie sądy będą dozwalały egzekucyi przeciw Zakładowi ubezpieczeń od wypadków na podstawie wyroku sądu rozjemczego bez oglądania się na rezolucye zakładu, znoszące prawomocny wyrok. *Dr. Z. L.*

Listy z kraju.

Przemyśl, 18 listopada.

Komendant wojującego kleru. — Daremny trud. — Klerykalne przedsiębiorstwa.

Wiadomem jest, że pomiędzy wojującym klerem w Galicyi, najwybitniejszą rolę odgrywa biskup przemyski ks. Pelczar, stojący na czele ruchu klerykalnego. Przyznać trzeba, że energii i sprytu mu nie brak; to też było decydującem po śmierci biskupa Soleckiego, gdy obsadzano opróżniony przemyski stolec biskupi. Pierwszem zadaniem nowego biskupa było: uciąć hydrze socyalistycznej w samym Przemyślu głowę, „którą zbyt wysoko podniosła“. Środków do tego dzieła atakującemu nie zabrakło. Oficie dostarczyły ich dobra biskupie w Radymskiem, w szczególności zaś propinacye tamtejsze i karczmy, własność biskupstwa przemyskiego.

Rozpoczęto od zreformowania składu redakcyi pisemka klerykalnego „Echo przemyskie“, uderzono w piśmie tem z całą wściekłością na socyalistów i żydów, założono „Przyjaźń“ pod ochroną i przy pomocy policyi, założono stowarzyszenie dla młodzieży pod nazwą bohatera z pod Racławic, założono stow. św. Józefa dla kolejarzy, wzięto pod swą szczególną opiekę stowarzyszenia patryotyczne jak: „Gwiazdę“, „Sokół“ i inne, opanowano rozmaite Kasy zaliczkowe katolickie, wepchano więcej ultrakatolickich radnych do rady miejskiej przy pomocy kahalników i hyen wyborczych — słowem, wszędzie i wszystko dostało się w ręce wojującego kleru. A obok tego wszelką akcyę partyi socyalno-demokratycznej uniemożliwiano najrozmaitszymi środeczkami, nasyłając marne indywidua do organizacyj robotniczych w celu ich rozbicia.

Tak zaczęto, tak przez kilka lat „pracowano“ na lepszą chwałę bożą, tak dziś się jeszcze „pracuje“, tylko, że nie z taką siłą i energią... Energię gdzieś dyabli wzięli, a rezultat „pracy“ niespodziewany...

W „Echu przemyskiem“ zaprzestano szczekania na żydów, osłabły też napaści na socyalistów, bo okazało się to nie praktyczne. Żydów przecież potrzeba sobie kaptować, choćby przy wyborach do rady miejskiej, choćby i tych żydów, którymi ogół uczciwych żydów gardzi. Na socyalistów nie można rzucać oszczerstw, bo to zraża tych wierzących robotników, co bliżej stoją przy czerwonym sztandarze partyi socyalistycznej, niż przy rewerendzie. „Przyjaźń“ miała tak długo nieznaczną ilość „stamgastów“ propinacyi, jako członków, jak długo urządzano rozmaite poświęcenia, otwarcia i inne uroczystości, kończące się pijatyką.

W domu pod wezwaniem św. Józefa, wybudowanym kosztem kilkuset tysięcy na przyszłą twierdzę „katolicko narodową“, pozostało tylko w stowarzyszeniu „Kościuszki“ kilku dyurnistów sądowych z kilkoma dziewuszkami, urządzających co tygodnia rozmaite szopki, jako „przedstawienia“ amatorskie: bardzo dobre miejsce i sposobność do flirtu...

W „Sokole“ jak dawniej: ćwiczenia maczugami i bez maczug, z sokolicami i zebrania towarzyskie, kończące się tańcami i zabawą przy bufecie... W stowarzyszeniu kolejarzy „katolickich“ nikt nie pozostał, bo z kilkunastu członków w ciągu kilku lat wielu znalazło się przed kratkami sądowemi i dostało z kolei „laufpass“. Klapa więc na całej linii, a hydra socyalistyczna wyżej i wyżej podnosiła głowę i podnosi. Stowarzyszeń 14 z kilku tysiącami członków i drugie tyle zwolenników partyi socyalno-demokratycznej w sferach nietylko robotniczych, ale i mieszczańskich.

Zaprzestano więc „pracy“ agitacyjno-organizacyjnej, a wzięto się do pracy innej. Wyjednano u rządu podarowanie budynku po starem gimnazyum. Budynek odrestaurowano, urządzono w nim mieszkania dla księży emerytów i pomieszczono w nim drukarnię pod firmą drukarni udziałowej. W drukarni tej prócz wszelkiej klerykalnej „literatury“ odpustowej i nieodpustowej, drukuje się wszystko po cenach niższych o 20 do 25 procent od innych drukarń. A można sobie na to pozwolić. Każdy właściciel drukarni opłaca słono lokal, ks. biskup Pelczar, jako właściciel drukarni, ma lokal za darmo i może konkurować. Toteż drukarnia ta ma dosyć zamówień, gdy inne ich nie mają. *J. S.*

Z literatury i sztuki.

Koncert „Lutni“. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ dało w piątek pierwszy koncert w tegorocznym sezonie. Do produkcyj tego rodzaju koncertów towarzystw nie należy przystosowywać miary towarzystw, traktujących muzykę fachowo, dlatego wymagania powinny być zupełnie inne i ocena daleko względniejszą. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ daje sposobność młodzieży parę wieczorów tygodniowo spędzać na ćwiczeniu się w śpiewie zbiorowym, poznawać literaturę wokalną, wnikać i studyować najrozmaitsze kompozycye — spełnia tem wielkie zadanie, bo wpływa na swych członków uszlachetniająco, odciąga ich od zabaw mniej dodatnio wpływających tak na stronę moralną, jak i materyalną. Towarzystwo „Lutnia“, chcąc zupełnie spełnić swe zadanie, powinno w bliskich miasteczkach dawać koncerty i być inicyatorem zakładania tam bratnich towarzystw, które od czasu do czasu winny urządzać zjazdy i wspólne koncerty — tak się dzieje za granicą, a pod tym względem dzieje się tam dobrze — może i u nas przyjdzie to z czasem.

Piątkowy koncert odznaczał się bardzo urozmaiconym programem, w którym naturalnie lwią część wypełniły chóry, wystudyowane bardzo sumiennie przez dyr. Steibelta. Na szczególną pochwałę zasługuje wykonanie chóru Krzyżaków z opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod“. Odśpiewanie tego przepięknego utworu miało cechy prawdziwego artyzmu, również bardzo dobrze wypadła ballada Moniuszki o Floryanie Szarym i Hansa Wagnera Sonet, w obydwóch tych utworach solowe partye śpiewali panowie B. Walewski i A. Isakowicz, śpiewacy muzykalni, obdarzeni pięknymi głosami i pewną rutyną śpiewacką. Orkiestra 13 p. p. pod znakomitym kierunkiem swego dyrygenta p. Hocka odegrała bardzo poprawnie uwerturę „Król d'Ys“ Lalo. O prof. Bylickim, jako wykonawcy Liszta, chyba zbytecznem jest pisać — grał jak zawsze, za co też nagradzano go jak zawsze nieustającymi oklaskami i zmuszano do naddatków. Panna Mokrzycka wystąpiła po raz pierwszy w Krakowie i wywarła bardzo dodatnie wrażenie. Głosik niewielki, dobrze zestawiony, frazuje muzykalnie, wymawia dobitnie, jasno, a że ma trochę mało temperamentu — to nie jej wina. Arya Bethovena wypadła wcale nieźle — było tam i pewne poczucie stylu i nawet trochę artystycznego zacięcia, co jak na młodą, początkującą śpiewaczkę, to już bardzo wiele; pieśni wypadły znacznie słabiej. Sala była wypełniona po brzegi publicznością i jak sądząc po oklaskach i kwiatach, bawiono się bardzo dobrze.

Podobne produkcye powinny się odbywać częściej, ale równie starannie przygotowane, jak na koncert piątkowy. *2m.*

„Tkacze“ Hauptmanna na scenie lwowskiej. Piszą nam ze Lwowa: „Tkacze“, znakomita sztuka Hauptmanna, będzie odegraną w teatrze lwowskim w poniedziałek.

Sztuka daną będzie sześć razy z rzędu. Próby ze sztuki odbywają się codziennie pod kierunkiem dyrektora Pawlikowskiego. Cenzura pozwoliła na odegranie sztuki.

Wystawa ceramiczna.

Obecny zarząd Muzeum narodowego, przekształciwszy gruntownie samo Muzeum, podjął się trudnego a wdzięcznego zadania — zebrania wszystkich dzieł sztuki, rozrzuconych po prywatnych domach, dzieł rzadkich, godnych widzenia i podziwiania, a ukrytych przed ogółem w skrytkach skarbców rodzinnych, w zbiorach cechów i licznych kościołów.

Po wystawach retrospektywnej metalowej i wystawie zabytków cechów, przyszła obecnie kolej na wystawę ceramiczną, otwartą 10 b. m. w pałacyku Czapskich przy ul. Wolskiej. Zebrane stare wyroby: ze szkła, majolikowe i porcelanowe, pomieszczono w pięciu salach, urządzonych ze znacznym smakiem, przystrojonych bardzo pięknemi i bogatemi makatami i gobelinami.

Przy wejściu na wystawę, zwraca na siebie uwagę, zamieszczony w westybulu pyszny strzyżony dywan, wykonany w Nieświeżu z herbem Radziwiłłów.

W pierwszej sali, w której jednę ze ścian zdobi ciekawy kobierzec polski z pierwszej połowy XIX wieku, ugrupował kustosz Muzeum nanarodowego p. Pagaczewski wyroby: z porcelany, majoliki i szkła — fajansy, z których żywszą uwagę zwracają na siebie: majolika włoska z XVI wieku (Tondo), trzy śliczne wazoniki o motywach japońskich, kilka mis i talerzy z XVII i XVIII wieku (wyroby fabryki we Frain) sześć wazonów fajansowych z Delft i majoliki z Rodos. Szczególniej wyróżniają się bardzo bogate majoliki włoskie i perskie: sześć talerzy i półmisek z pierwszej połowy XVII wieku z Castelli, trzy talerze ze scenami biblijnemi — wszystkie z Urbino i śliczna taca z XVII wieku z Caffagiolo. W trzeciej szafce w tej samej sali budzą niemniejszą ciekawość dwie flaszki francuskie z fabryki Moustier z końca XVII lub początku XVIII wieku, putto terrakota francuska z XVIII wieku w stylu rokoko i na szafie trzy wazony chińskie.

Sala druga, ustrojona bardzo gustownie tkaninami wschodniemi, z jedną ścianą udekorowaną w stylu Biedermeyera, zawiera bardzo rzadkie wyroby z porcelany saskiej. W szafie V ciekawa filiżanka i spodek *(biscuit)* z kręgiem tańczącym postaci *(en relief)*, z końca XVIII wieku, filiżanka z bordiurą *en relief* na tle szafirowem, pochodząca z czasów Marcoliniego. W sali tej znajduje się (w gablotce VIII) saski serwis do kawy i herbaty ze scenami, malowanemi jednobarwnie *en comaieu* z drugiej połowy XVIII wieku.

Porcelanę wiedeńską z XVIII wieku można oglądać w sali trzeciej, przybranej w gobelin z XVII wieku, w której znajdują się również wyroby porcelanowe francuskie z XVIII i XIX wieku, duńskie współczesne, włoskie i angielskie. Znaczniejszą wartość artystyczną mają wyroby wiedeńskie (szafa XV) z czasów Sorgenthala (1784—1805): dwie filiżanki z przykrywkami ze scenami mitologicznemi i sześć filiżanek ze spodkami, wazka (na półce 4) z przykrywą i talerz, wyrób fabryki z Sévres z końca XVIII wieku, kubek w kształcie fauna, (wyrób francuski z Belleville, Jaques Petit 1790 r.) i angielskie naczynia biało niebieskie *en relief* z fabryki Wedgewood'a.

Sala ta przedstawia się najokazalej i pozwala oglądać ładny zegar mahoniowy ze zdobieniem z brązu.

Przedmioty ze szkła, przeważnie z fabryk czeskich z pierwszej połowy XIX wieku, znajdują się w sali czwartej. Z okazów tych zasługują na pilniejszą uwagę przedewszystkiem dwa czarne wazony francuskie ze złoconą ornamentacyą w stylu *empire* i nadzwyczajnie zgrabnie i artystycznie wykonany drobniutki serwis dla lalki. Na drugiej półce pomieszczono bardzo rzadki okaz szklanki weneckiej ze sceną treści mitologicznej *en relief*, szkło opalowe i dwa koszyki ze szkła biało żółtego.

W sali piątej ugrupowano porcelanę, szkło i fajanse polskie z fabryk w Korcu (1783 do 1831), w Baranówce (założonej w 1797 r.), Białotyniu, Lubartowie, Horadnicy i innych.

Z zebranych tu okazów wyróżniają się: dzban biały z przykrywą i ornamentem *en relief*, fajans z fabryki w Horadnicy, dwa wazony koreckie, metalizujące złoto liliowe, z czasów około 1800 r,, dwa wazoniki czerwone z Lubartowa, imitujące Wedgewood'ów i serwis *en laque*, wykonany przez Dominika Estreichera, artystę-malarza, około r. 1800.

Z dawnych i pięknych tkanin polskich, któremi tę salę artystycznie udekorowano, wymienić należy przedewszystkiem złotolitą makatę perską z XVIII. wieku, ofiarowaną według tradycyi St. Augustowi przez szacha, wiszący na lewej ścianie od wejścia gobelin, wykonany w XVIII. wieku w fabryce książąt Radziwiłłów w Koreliczach i również z XVIII. wieku pochodzącą amarantową makatę z zielonawem obramieniem.

W całości przedstawia się wystawa ceramiczna

bardzo dodatnio. Z uwagi, że zebrane tam okazy należą, jak powiedzieliśmy, do bardzo rzadkich, nowemu zarządowi Muzeum narodowego należy się za urządzenie tej wystawy i za poniesione trudy szczególne podziękowanie, *(ew.)*

Z sali sądowej.

Podwójna miarka. Z Żywca piszą nam: Ileż to u nas odbywa się wyborów, przy których przekupstwo wyborców odbywa się niemal w oczach władz, ale nie było jeszcze wypadku, by jakaś Ekselencya, czy inny wybraniec sfer wyższych choćby setkami i tysiącami wyrzucał na wybory, choćby w żołądki swych wyborców, powpuszczał cały swój browar czy gorzelnię, znalazł się na ławie oskarżonych. Na to trzeba być jednak wysoko urodzonym; skoro natomiast chodzi o kogoś należącego do jakiegoś stronnictwa „przewrotowego“, to wówczas władze, skierują nadzwyczajną gorliwość.

W lipcu bieżącego roku odbywały się wybory do Rady powiatowej w Żywcu. Stronnictwo ludowe postawiło swoich kandydatów i urządziło za nimi agitacyę. Agitowali poseł Kubik i aptekarz żywiecki Szczepański. Dzień przed wyborami przybyli wyborcy od Rajczy i Milówki do Żywca. Po odbytem zebraniu wyszli wyborcy w liczbie około 50 ludzi, aby się rozglądnąć za noclegiem. W tym celu weszli do szynku Mamera, a że ludzie byli zmęczeni podróżą, ten i ów kazał dać piwa, a poseł Kubik kazał dać też jedną kolejkę. Gdy przyszło do zapłaty, spostrzegł Kubik, że ma pieniędzy za mało, po resztę brakującą odesłał Mamera do Szczepańskiego, z wyraźnem zapowiedzeniem, by Szczepański za niego zapłacił co mu brakło. Szczepański zapłacił brakującą kwotę. Tymczasem żandarmerya zrobiła doniesienie na Szczepańskiego do Prokuratoryi, że przekupywał wyborców, aby na niego głosowali. Prokuratorya wytoczyła śledztwo. Przesłuchano 31 świadków, którzy zaprzeczyli faktowi przekupstwa ze strony jakiejkolwiek, ale to nie pomogło i prokuratorya wniosła akt oskarżenia przeciw Szczepańskiemu.

Dnia 15 b. m. odbyła się przed sądem obwodowym wadowickim rozprawa, która zakończyła się uwolnieniem Szczepańskiego.

Świadkowie zeznali zupełnie zgodnie z tłómaczeniem się oskarżonego. Świadek Mammer wyraźnie zaznaczył, że poseł Kubik, który kazał dać, nawet przy piwie o wyborach nie mówił, zapłacił 10 koron, i wyraźnie powiedział: „idź pan do pana aptekarza Szczepańskiego, bo mnie brakło pieniędzy, to on panu za mnie zapłaci“. Inni świadkowie wyraźnie zaznaczyli, że Szczepański z nimi, ani nie mówił, aby za nim głosowali i nie traktował ich żadnymi trunkami.

Obrońca wskazał na absolutną bezpodstawność wniesionego aktu oskarżenia i wyraził zdziwienie, jak można było opierać oskarżenie na tak zupełnie błahych podstawach.

W przededniu strejku medyków.

Jutro, w poniedziałek, rozpoczynają studenci medycyny na uniwersytecie krakowskim strejk. Od jutra postanowili zaprzestać uczęszczać na wykłady. Mimo to strejk ten bynajmniej nie zwraca się przeciw profesorom, ani przeciw senatowi, przeciwnie ma on na celu energiczne poparcie słusznych żądań senatu i wydziału lekarskiego. Strejk zwraca się przeciw rządowi, który tak szczupłą dotacyą obdarza uniwersytet krakowski, i tak go lekceważy że otwarcie klinik mogło nastąpić dopiero w drugiej połowie listopada, a to z połową dotychczasowej ilości łóżek. Przeciw temu upośledzeniu krakowskiego uniwersytetu młodzież w interesie własnym i w interesie polskiej nauki postanowiła zaprotestować strejkiem. Podniesiony przez jeden z miejscowych dzienników zarzut, że strejk taki jest bezcelowym, nie ma racyi. Albowiem doświadczenie uczy, że biurokracya austryacka ustępuje tylko pod silnym naciskiem opinii publicznej. Trzeba więc tę opinię poruszyć, trzeba ją tą sprawą zainteresować w całem państwie, trzeba krzywdzie naszego uniwersytetu nadać jaknajwiększy rozgłos. Do tego nadaje się jedynie strejk studentów. Jeżeli to zadanie spełni, to cel jego będzie można uważać za osiągnięty.

* * *

Dziś o godzinie 11 przedpoł. odbędzie w sali anatomicznej (Kopernika 12) wiec studentów medycyny, zwołany przez profesorów.

KRONIKA.

Listy i przesyłki do komitetu wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej adresować należy: Dr Emil Bobrowski, Kraków, Plac Matejki 9.

Niejaki Antoni Plutyński, sprzedający swoje pióro bandzie borysławskich wyzyskiwaczy, zabawił się w „Słowie polskiem“ w moralizatora robotników borysławskich i partyi socyalno-demokratycznej. Popierając podejrzenie prokuratora przeciwko kilku robotnikom, zagalopowuje się pogardy godny pismak aż do twierdzenia, że to partya socyalno demokratyczna nauczyła robotników borysławskich podpalania! Ma przytem czelność solidaryzować się z tow. Żuławskim, którego słowa przewrotnie przekręca i fałszuje.

Podpalania, zabójstwa, zbrodnie krzywoprzysięstwa i inne rosły obficie na strasznym gruncie borysławskim pod wpływem bezgranicznego wyzysku i upodlenia, którego „ojcami“ byli najpierw Goldhamerzy i Gartenbergi, a potem Mac Garveye i Wolscy, chlebodawcy Plutyńskich i innych nędzarzy.

W ruchu robotniczym, w stowarzyszeniach i pismach robotniczych widzieć „ojców“ podpalania, może tylko takie „borysławskie ziółko“, jak ten Plutyński. Właśnie aby nie było podpalaczy, potrzeba złamać Kornhaberów i Wolskich, potrzeba organizacyi socyalistyczynej, potrzeba praw obywatelskich i kulturalnych zdobyczy, jak: mieszkanie, woda, szpital i t. d.

O to walczyła i o to walczyć nie przestanie partya nasza, a Plutyńscy dzisiejsi niech nie udają naiwnych i nie prześcigają prokuratora w gnębieniu uwięzionych robotników; Plutyńscy bowiem gorsi są stokroć od podpalaczy.

Archiwum partyjne. Stosownie do uchwały kongresu partyjnego postanowił komitet wykonawczy stworzyć archiwum, w którem by się znalazły wszystkie broszury, pisma, odezwy, afisze partyjne.

Wzywamy więc wszystkie komitety do nadsyłania po 1 egzemplarzu swych druków dla archiwum partyjnego pod adresem: Witold Hofman w redakcyi „Naprzodu“, Kraków, Grodzka 55.

Z kliniki chirurgicznej komunikują nam: Ambulatoryum kliniki chirurgicznej funkcyonuje od dnia 3 b. m. Klinika została otwartą wczoraj, t. j. 18 b. m. Wypadki nagłe, wymagające pomocy natychmiastowej, będą przyjmowane o każdej porze. Klinika ortopedyczna zostanie otwarta we wtorek, 22 b. m. Zgłaszać się można w godzinach od 1—2 w południe. *Prof. Kader.*

Towarzysze! Polecamy Wam bardzo ładne medaliony: Marksa, Engelsa i Lassale'a, wyrabiane z bronzu przez jednego z naszych krakowskich towarzyszów, który stracił pracę, jako mąż zaufania robotników. Nabywać można po cenie 1 K 80 h za pośrednictwem administracyi „Naprzodu“, Kraków, Sławkowska 29.

Zmarł 18 bm. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie tow. Duwal, członek organizacyi kolejarzy. Zmarły był bardzo czynnym w początkach ruchu robotniczego w Galicyi, przez dłuższy czas był przewodniczącym „Siły“ w Nowym Sączu. Zmarły zjednał sobie sympatyę i uznanie u szerokich kół towarzyszów.

Debiut. W środę, 23 b. m. odbędzie się w teatrze miejskim debiut sceniczny p. Izabelli Kozłowskiej, uczennicy p. Wysockiej, w roli Heleny, w znanej sztuce p. t. „Tęcza“ St. Krzywoszewskiego.

Zgromadzenie ludowe zwołuje lwowski komitet partyjny na środę 23 b. m. z porządkiem dziennym: Ostatnie wypadki w Warszawie. Zgromadzenie odbędzie się w sali metalowców w pasażu Mikolasza.

W razie zakazu policyi odbędzie się w piątek 26 b. m. 5 poufnych zgromadzeń za zaproszeniami w lokalach stowarzyszeń robotniczych.

Kandydatura dra Małachowskiego. Lwowski „Głos Robotniczy“ pisze: Domem przytułku dla podupadłych polityków jest parlament. P. Małachowski, prezydent miasta Lwowa, stał się tak niemożliwym, że strzelnica i kahał nie chcą postawić jego kandydatury na przyszłą kadencyę rady miejskiej, aby nie ponieść klęski przy wyborach. Postanowiono tedy dać p. Małachowskiemu mandat do rady państwa z Izby handlowej. Taka decyzya zapadła w najwyższej radzie korupcyonistów lwowskich. Wobec tego możemy, uprzedzając wypadki, napisać: Posłem z lwowskiej Izby handlowej został wybrany dnia 25 listopada dr. Godzimir Małachowski. Oby mu ziemia lekką była.

Wybór w miejsce Jaworskiego. Wybór uzupełniający posła do rady państwa z większych posiadłości okręgu wyborczego Złoczów-Kamionka Brody w miejsce zmarłego Apolinarego Jaworskiego rozpisało prezydyum namiestnictwa na dzień 12 grudnia.

Michał Pawlik. Jubileusz 25 letni swej działalności literackiej i społeczno politycznej obchodzi teraz znany przedstawiciel rusko-ukraińskiej partyi radykalnej. Obchodzi swój jubileusz — cicho i skromnie. Michał Pawlik nie „zasłużył“ sobie jeszcze na to, by mu „ogół“ rusko-ukraiński, by mu narodowa demokracya ukraińska składała jubileuszowe gratulacye. Patentowani „patryoci“ ukraińscy dotychczas jeszcze nie mogą przezwyciężyć swego wstrętu do jubilata, który jeden z pierwszych w Galicyi głosić począł „antynarodowe“ hasła socyalizmu. I w tem zasługa Pawlika, o której nie zapomni proletaryat socyalistyczny, zapominając o tem wszystkiem, co napisał i zdziałał Pawlik w latach późniejszych, występując przeciw socyalnej demokracyi, przeciw „dogmatycznym“ marksistom.

My nie zapomnimy o tem, że z końcem lat 70-tych, wówczas, kiedy Michał Pawlik wystąpił na arenę życia publicznego w naszym kraju, socyalizm był herezyą, którą srogo i bezlitośnie karał rząd i społeczeństwo; a zwłaszcza i przedewszystkiem społeczeństwo ruskie w naszym kraju. Ostracyzm, jakim Pawlika i Frankę ukarało wówczas ukraińskie społeczeństwo, przejmuje nas dzisiaj zdumieniem i zgrozą! Znajomi, widząc „zadżumionych“ socyalizmem ziomków swych na ulicy, omijali ich zdala! Zupełnie dosłownie omijali ich, jak zapowietrzonych.

I Pawlik nie ugiął się pod brzemieniem prześladowań rządu i ostracyzmów swego społeczeństwa! Nie był on nigdy tym, który nowe idee tworzy, który nowe idee somoistnie rozsiewa na nowym obszarze dusz ludzkich. Był on uczniem Dragomanowa. Ale przejmując nowe idee od mistrza swego, szerzył je z zapałem, z wytrwałością, z poświęceniem, które graniczyły z heroizmem. W naszym kraju nieszczęsnym, wśród nieszczęsnego, zacofanego społeczeństwa ukraińskiego w Galicyi, śmiałe wyznanie socyalistycznych ideałów było czemś niezwykłem, co stanowi epokę w życiu ukraińskiego społeczeństwa. Dla charakterystyki podamy jeden fakt. Pawlik i Franko siedzieli w więzieniu śledczem we Lwowie. Oskarżeni byli o tajne stowarzyszenie socyalistyczne i t. d. Wiedząc o tem, że obaj oni są studentami lwowskiego uniwersytetu, uczniami Emila Ogonowskiego, profesora ukraińskiej literatury, Dragomanow przesłał dla nich trochę pieniędzy pod adresem dra Ogonowskiego, z prośbą, by je wręczył swym uczniom. Ogonowski (Rusin) odesłał pieniądze napowrót do Kijowa i odpowiedział, że nie może pieniędzy tych wręczyć swym uczniom. „Rząd mógłby pomyśleć, że i ja należę do socyalistów, którzy hołdują tak przewrotnym tendencyom“. Taki sens był odpowiedzi ukraińskiego „patryoty“ lwowskiego, którą niedawno opublikowano!...

Długi czas Pawlik (zarówno jak i Franko) był samotnym „dziwakiem“ w ukraińskiem społeczeństwie. Z początkiem lat 90-tych był jednym z założycieli i głównych działaczy partyi radykalnej. Z upadkiem jej i ze śmiercią swego mistrza i nauczyciela, Dragomanowa, usunął się z życia politycznego.

Do naszej partyi nie odnosił się ze zbytnią sympatyą. Żywił on do marksizmu i socyalnej demokracyi niechęć głęboką „narodnika“, chłopomańskiego radykała.

Ale o tem my dziś wspominać nie chcemy. Raczej przypominamy sobie, ile cierpiał za propagandę idei socyalistycznych, jak czystym był osobiście zawsze charakterem, jak do dziś jeszcze nie „zasłużył“ sobie na „uznanie“ galicyjskiego „społeczeństwa“ ukraińskiego. Nie dorównał on talentem swemu towarzyszowi lat młodocianych, Iwanowi France; ale przewyższył go znacznie tem, że do dziś odmawiają mu „uznania“ ukraińscy narodowcy, z tego samego obozu, z którego pochodził dr. Ogonowski, co lękał się wręczyć parę złotych swym uczniom, by go rząd nie posądził o sympatye dla socyalizmu...

Pawlik dawno przestał być aktywnym przedstawicielem rewolucyjnej myśli społecznej, ale był niegdyś jej pionierem; cierpiał za nią niegdyś długo i ciężko. I tego mu nie zapomni socyalistyczny proletaryat.

Manifestacya studencka w Moskwie. Ostatni numer „Oswobożdienia“ przynosi następujący opis niedawnej manifestacyi, urządzonej przez studentów uniwersytetu w Moskwie.

W dniu 28 października wysyłali z Moskwy na Wschód daleki 50 studentów, chorążych rezerwowych, którzy wskutek mobilizacyi zostali powołani. Odjeżdżających żegnali koledzy i kursistki. Wygłaszano mowy. Nagle na grupę żegnających rzucił się tłum tragarzy kolejowych (oczywiście z nakazu żandarmów stacyjnych) i zaczął ich bić i rozpychać.

Nazajutrz na wykładzie profesora Kluczewskiego znajdowało się około 800 słuchaczów. Po wykładzie studenci się nie rozeszli, lecz świadkowie zajścia na dworcu przedstawili je kolegom.

Były n. p. i takie oburzające szczegóły jak ten, iż jeden z tragarzy chwycił kursistkę za włosy i bił ją, nawet wówczas, gdy upadła na ziemię. Sala wykładowa stała się bez żadnych zapowiedzi, miejscem obrad wiecowych. Mówcy wyrażali burzliwie potępienie wojny i samodzierżawia. Potem rozstrząsano (w związku z wojną) incydent z admirałem Rożdiestwienskim, wreszcie poruszono fakt samobójstwa technologa Małyszewa w Wyborskiem więzieniu w Petersburgu.

Po wiecu udali się studenci tłumnie na ulicę Nikicką, śpiewając marsyliankę i wznosząc okrzyki: „Precz z wojną!“ Niewiadomo jak — pojawił się olbrzymi plakat z napisem wielkiemi literami: „Precz z wojną!“, „Precz z samodzierżawiem!“. Rozwinięto też sztandar czerwony. Pochód wywołał sensacyę. Tłum ludzi napływał ku manifestantom. Postanowiono przejść ku ulicy Sadowej, a stamtąd, jeśli się uda, iść ku najbliższym fabrykom, aby otrzymać sukurs robotników. Zaledwie wszakże pochód doszedł do ulicy Sadowej, gdy wypadła policya, wzmocniona stróżami kamienicznymi, i rozpoczęła się bójka. Kilku studentów pokaleczono, kilku aresztowano, innych rozprószono.

Demonstracya powyższa nie była wcale przygotowywaną, niespodzianie wywołały ją wypadki z ostatniej doby, jednakże, mimo jej niezorganizowanego charakteru, posiadała swoją wartość. Po drodze demonstranci byli świadkami takich objawów, których się nie zapomina. Publiczność, czytając napis na plakacie, oklaskami i okrzykami wyrażała swoją sympatyę dla haseł, na nim wypisanych. Z okien powiewały kobiety chusteczkami. Niektórzy płakali nawet... Pochód skrzyżował się po drodze z pewnym staruszkiem — w czapce szlacheckiej. (W Rosyi szlachta ma prawo noszenia czapek, formą przypominających wojskowe. *Red. Naprz.*). Starzec zdjął czapkę, nisko pokłonił się demonstrantom i ze łzami w oczach wyrażał swoją sympatyę wobec protestu. Odpowiedziano mu oklaskami. Nietylko inteligenci, ale i świadkowie pochodu z pośród ludu (u nas przy różnicy stosunków pisanoby odwrotnie, *red. Naprz.*) wołali dokoła: „Precz z wojną!“ Po drodze domonstranci zatrzymywali się i wygłaszali mowy.

Korespondent „Oswobożdienia“ dodaje, iż finał demonstracyi — pobicie studentów przez policyę — nie zostanie jej puszczone płazem.

Krakowska rada miejska odbędzie posiedzenie w poniedziałek o godzinie 5 po południu w sprawie pożyczki inwestycyjnej.

Dyetaryusze krakowskiego magistratu wnieśli podanie do rady miejskiej, aby prośbę ich o przyznanie im dodatku drożyźnianego traktowano jako wniosek nagły.

Aleksander Bandrowski wystąpi w koncercie Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się w piątek 25 b. m. Znakomity śpiewak wykona z towarzyszeniem orkiestry parę ustępów z oper wagnerowskich, a nadto odśpiewa szereg pieśni obcych i swojskich kompozytorów. Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa w godzinach na afiszach oznaczonych.

Ostrzeżenie przed emigracyą do Ekwadoru. Magistrat krakowski donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło, że według otrzymanych wiadomości, będą prawdopodobnie w najbliższym czasie czynione usiłowania o zwerbowanie robotników austryackich do min złota, znajdujących się w rzeczypospolitej Ekwador. Ponieważ niema pewnych wiadomości, jaki los czeka tam robotników, a monarchia nie posiada konsularnego zastępstwa w Ekwadorze, ministerstwo przestrzega przed emigracyą do Ekwadoru.

Brutalność służbodawcy. Do redakcyi naszej zgłosiła się wczoraj służąca Marya Piekarczyk ze skargą na swego służbodawcę, pana Jana Nagla (właściciela sklepu), który dla zupełnie błahego powodu onegdaj pobił ją i silnie pokaleczył. Marya Piekarczyk ma silnie skaleczoną rękę i jest tak przestraszona, że mimo, iż ręka silnie broczyła, że rana jest dość poważna, zapomniała o tem, iż rękę należy opatrzeć. Widzieliśmy więc ranę na drugi dzień po wypadku. Poszkodowana wniesie skargę sądową przeciw panu Naglowi.

Nadużycia policyi pruskiej wobec dezerterów rosyjskich — mimo napiętnowania przez wszystkie wolnomyślne gazety europejskie — nie ustają i narażają tych nieszczęśliwych na najsmutniejsze następstwa. Z wiarygodnej strony donoszą nam, że dnia 16 b. m. podróżni z Katowic do Mysłowic byli świadkami, jak żandarm pruski eskortował 11 dezerterów, zaopatrzonych w bilety kolejowe do Antwerpii i w karty okrętowe do dalszej podróży, z powrotem do granicy, gdyż policya pruska nie pozwoliła im przejechać przez Niemcy. Powodem prawdopodobnie było to, że dezerterzy byli zaopatrzeni w karty okrętowe linii „Red Star“, która jest konkurencyą okrętów niemieckich. Aby przysporzyć przedsiębiorstwom dochodów, chwyta się rząd pruski tak nieludzkich środków, gdyż taki nawrócony dezerter zostaje albo wydany rosyjskim władzom granicznym, albo też pozostawiają ich na granicy austryackiej, bez grosza, dalszemu ich losowi.

A Niemcy maszerują przecież na czele cywilizacyi...

Ku uciesze naszych czytelników powtórzymy tu parę wyjątków z korespondencyi galicyjskiej sobotniego „Dziennika Poznańskiego“; jest tam wiele nikczemności, która, jako objaw upadku ludzkiego, koliduje poniekąd z tytułem powyższym; nad wszystkiem jednak góruje przeucieszny kretynizm autora...

Korespondencya zaczyna się omówieniem naszego kongresu w Krakowie. Kongres ten „odsłonił silne przesilenie, przez jakie przechodzi partya wskutek szerzącego się syonizmu“. To zdaniem uciesznego autora, może doprowadzić socyalizm w Galicyi do bankructwa, w każdym zaś razie do sparaliżowania jego celu głównego. A cel ów polega na tem, że „socyalizm za sprawą Daszyńskiego, a zwłaszcza za sprawą stojących za nim radykalnych żydowskich bezwyznaniowców, chciał całe żydowstwo zorganizować przeciw wierzącym chrześcijanom Polakom“. Natomiast martwi autora protekcya, którą rząd otacza socyalistów. „Wszak cieszą się — pisze — wyraźnem poparciem premiera Austryi. Nie darmo przecież gratulował telegraficznie jeden ze starostów galicyjskich p. Körberowi po ostatnich wyborach: *Gratuliere Euer Excellenz, Daszyński hat gesiegt.* Kiedy jeden z profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, sympatyami do czerwonego sztandaru bardzo zbliżony, zniewolony szybko wyjechać do Warszawy, prosił o przemytkę, nie otrzymał jej osobiście od delegata namiestnictwa, albowiem do Warszawy tylko za paszportem jeździć wolno; otrzymał ją jednak natychmiast za pośrednictwem p. Daszyńskiego“...

To są wyłącznie humorystyczne banialuki i arabskie bajki; już obok wszakże znajdują się brednie, nikczemnością zaprawiane:

„Tego roku zebrana w Zakopanem ze wszystkich ziem polskich, socyalistyczna śmietanka płci brzydkiej i pięknej, utworzyła t. zw. Uniwersytet ludowy. Głoszono na nim najradykalniejsze socyalistyczne komunały, najpotworniejsze cudactwa pseudo naukowe, antyreligijne i antyspołeczne. Władze lokalne cierpliwie to tolerowały, aczkolwiek tego rodzaju rewolucyjne enuncyacye publiczne szkodzą w najwyższym

stopniu Zakopanemu, albowiem rząd rosyjski utrudnia wprost wyjazd Polakom do Zakopanego jako ogniska rewolucyjnego. Kiedy znaczna część towarzyszy z towarzyszkami po symporyonach duchowych zaczęli sobie urządzać symporyony nieduchowe na temat wolnej miłości, które wywoływały zgorszenie publiczne, nawet w Zakopanem, władze lokalne, prosząc w imię zagrożonej moralności, najwyższe czynniki w kraju o interwencyę, otrzymały nakaz zostawienia towarzyszy w spokoju".

Do „czystego humoru" przechodzi autor w umieszczonej dalej konkluzyi, gdzie pisze:

„Któreż więc stronnictwa w naszej Austryi mogą się poszczycić większymi przywilejami, jeżeli nie socyalni rewolucyoniści i wszechniemiecсy zdrajcy stanu i bokserzy? Takimi samymi przywilejami i taką wziętością cieszyli się ongi Zebrzydowscy, Lubomirscy, a nawet Targowiczanie w Polsce, rolę też nieszczęsnej Polski odgrywać zaczyna dziś Austrya wskutek swej niedołężnej tolerancyi wszelkiego wichrzycielstwa".

Aby zakończyć z cytatami z elaboratu owego humorysty, produkującego się w „Dzienniku polskim", przytoczymy jeszcze jeden charakterystyczny ustęp:

„Nie tyle od wierzących żydów grozi naszemu społeczeństwu niebezpieczeństwo, ile od żydów bezwyznaniowych. Oni to rzucają bluźnierstwa systematycznie na chrystyanizm, oni tworzą tajne loże masońskie w Galicyi, oni dają pieniądze na bluźniercze pisma, oni w legendach Niemojewskiego i tego rodzaju napaściach na chrystyanizm, jako kolporterzy główną rolę odegrali".

ZAWIADOMIENIA

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek", widowisko fantastyczne w 8 obrazach z muzyką, przerobił A. Walewski. — O godz. 7 wieczorem: „W małym domu", dramat w 3 aktach Tad. Rittnera.

Wtorek: „Jan Gabryel Borkman", dramat w 4 aktach Henryka Ibsena (występ gościnny K. Kamińskiego).

Środa: Przedstawienie popularne po cenach zniżonych: „Tęcza", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego (w roli Heleny debiut p. Izabelli Kozłowskiej)

Czwartek: „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego (występ gościnny K. Kamińskiego).

Sobota: „Bogaty wujaszek", komedya w 4 aktach C. Karlweisa (występ gościnny K. Kamińskiego).

Niedziela o godz. 3 po południu po cenach zniżonych: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach Lasoty. — O godz. 7 wieczorem: „Dom otwarty", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego (występ gościnny K. Kamińskiego).

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7-tej do 8-mej wieczorem: Docent Uniw. Jagiell. dr Władysław Heinrich: „Fizyka eteru" (światło, magnetyzm, elektryczność). Z demonstracyami.

— **Wieczór artystyczny**, urządzony dnia 17 b. m. w teatrze miejskim, przyniósł dochodu 740 K. Wydatki wynosiły 651 K. Czysty dochód 89 K wpłynął do kasy „Związku kobiet". którego zarząd składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia tego wieczoru, a zwłaszcza p. Sosnowskiemu za jego pracę reżyserską, pp. Mrozowskiej i Drozdowskiej, pp. Zelwerowiczowi, Łowczyńskiemu, Chórowi akademickiemu oraz Kółku miłośników dramatu.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje — **fortepiany, pianina, harmonie i pianole** — **krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.**

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pos **Daszyński** i tow. przedłożyli wniosek nagły wzywający rząd do wyjaśnień w sprawie rzekomych planów administracyi wojskowej **uzbrojenia obrony krajowej w artyleryę.**

Pos. Breiter i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie samobójstwa jednorocznego ochotnika Teitelbauma w Czerniowcach.

Pos. **Daszyński** i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie nadużyć lekarza kolejowego dra Kijasa w Nowym Sączu.

O dynastyę Habsburgów.

Spóźniona nagana dla Pernerstorfera.

Wiceprezydent Izby dr. **Kaiser**, który przewodniczył wczoraj podczas mowy **Pernerstorfera**, oświadczył, że z powodu złej akustyki sali posiedzeń, nie mógł słyszeć dokładnie tego, co mówił Pernerstorfer. Poseł ten użył nieodpowiednich słów o dynastyi. Wiceprezydent ubolewa, że nie był odrazu poinformowany o treści całej mowy. Dziś przywołuje posła Pernerstorfera do porządku. (Oklaski. — Protesty u socyalistów).

Prezydent ministrów dr **Körber**: Mimo, iż prezydent Izby już w sposób stojący mu regulaminowo do dyspozycyi, skarcił wczoraj wywody posła Pernerstorfera, nie można ich dosyć ostro odeprzeć. Stronnictwu, które wszystko zawdzięcza instytucyom konstytucyjnym, nie przystoi naruszać zasad parlamentarnych, że korony i dynastyi nie należy wciągać w dyskusyę. (Żywe potakiwania). Jeżeli zaś to się dzieje w sposób obrażający każde lepsze uczucie (oklaski), jak to się stało wczoraj, nie mogę w tem nic innego widzieć, jak tylko to, że także po tej stronie wyżej cenią nadużycia konstytucyjności, aniżeli uczciwe i troskliwe wyzyskiwanie praw przedstawiciela ludu, które jedynie zapewnia zadośćczynienie potrzebom wszystkich klas ludowych. (Oklaski). Blasku prastarej dynastyi Habsburgów nikt nie zdoła przyciemnić. (Oklaski). Obecnego monarchę cała teraźniejszość, cały świat cywilizowany otacza tak bezgraniczną czcią (oklaski), że każda próba zaatakowania tej dostojnej postaci, naraża się z góry na los śmieszności. (Oklaski). Jeżeli mimo to daję wyraz oburzeniu z powodu niskiego postępku, czynię to, idąc za głosem całego ludu, który wymaga, aby i z tego miejsca, zbrodnia, popełniona na jego najświętszem uczuciu, została napiętnowana. (Oklaski).

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad oświadczeniem dra Koerbera.

Demel przeciw Polakom.

Dr. **Demel** wypowiada zdziwienie, że Dr. Koerber w oświadczeniu swem ani słowa nie wspomniał o utworzeniu słowiańskich paralelek w seminaryach nauczycielskich w Opawie i Cieszynie. Mowca przedstawia stosunki Niemców na Śląsku wschodnim i twierdzi, że zawsze między narodowościami Śląsk zamieszkującemi istniała zgoda a usiłowaniom rządu udało się tę zgodę zniszczyć. Mowca zaznacza, że rząd traktuje Śląsk nie jako prowincyę austryacką, ale jako prowincyę galicyjską i dlatego założył słowiańskie paralelki, które nie odpowiadają potrzebom ludności, lecz propagują cele narodowe przy subwencyi z Warszawy i Poznania (Słuchajcie! słuchajcie! u Niemców; protesty u Polaków).

Coby tak powiedziano, gdyby Niemcy otrzymywali subwencyę z Berlina. Mowca powołuje się na zdanie prezydenta rządu krajowego na Śląsku, który miał oświadczyć, że na Śląsku nie ma potrzeby zakładania słowiańskich klas równoległych. Polskie seminaryum nauczycielskie było tylko potrzebne dla polskiej agitacyi. Rząd nie wie, że na Śląsku nie ma właściwie żadnej niemieckiej szkoły średniej, są bowiem tylko szkoły z niemieckim językiem wykładowym, w których wywołuje się nienawiść przeciw Niemcom. (Oklaski na lewicy, protesty u Polaków).

Na Śląsku przypada na 130 tysięcy mieszkańców jedno seminaryum nauczycielskie, podczas gdy w Galicyi znajduje się tylko 12 takich zakładów. Dalej potępia mówca wczorajszą mowę posła Pernerstorfera. Ze demonstracye się z dnia na dzień powtarzają, winien austryacki system rządowy. U nas drogowskazem dla polityki jest tylko obawa przed ulicą. (Oklaski na lewicy, przerywania i rozmaite wykrzykniki wśród Polaków i Czechów).

Dalej przemawiali posłowie: **Erb, Drechsler i Tambosi.**

Odpowiedź tow. Pernerstorfera.

Poseł **Pernerstorfer** występował przeciw udzielonemu mu przez wiceprezydenta na początku dzisiejszego posiedzenia przywołaniu do porządku, jakoteż przeciw wywodom prezydenta ministrów i oświadczył, że dziwi go, iż minister tak daleko się posunął i przekręcił jego słowa. Oświadcza, że także socyalni demokraci rzadko zbaczali od zasady niewciągania korony do dyskusyi, muszą jednakże przy każdej sposobności protestować przeciw temu, jakoby nie można było dyskutować o osobach członków domu cesarskiego.

Mówca wskazuje na swoją mowę, jaką wygłosił w dyskusyi nad objęciem protektoratu przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nad katolickim Schulvereinem, w której to mowie wyraźnie, w przeciwieństwie do innych mówców oświadczył, że także każdy arcyksiążę ma prawo mieć polityczne przekonania i je objawiać, że jednakże musi być dozwolonem krytykowanie słów i czynów arcyksięcia. Wczorajsza mowa mówcy była tylko taką krytyką. Stronnictwo jego postawiło także wtenczas wniosek co do zniesienia § 64 ustawy karnej, przyczem zaznaczyło swe stanowisko wobec głów koronowanych mimo, że nie zamyśla demonstrować przeciw panującemu, który już z powodu osobistych losów wzbudza ogólne współczucie. Zastępcy robotników nie dadzą się niczem odstraszyć i nic ich nie powstrzyma od mówienia w Izbie prawdy i zwalczania wszystkiego, co uważają za złe, a więc i rządów Koerbera.

Dr **Körber**, zubrawszy głos, oświadczył: Sądzę, że Izba tak samo jak i ja uważać będzie to oświadczenie posła Pernerstorfera, jako wyjaśnienie uzupełniające wczorajszej jego mowy. Co do reszty jego wywodów pozostaje w mocy to, co sobie pozwoliłem zaznaczyć na początku dzisiejszego posiedzenia.

Po przemówieniu posła **Lindnera** posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek o godz. 10 rano.

Wojna rosyjsko-japońska.

Oblężenie Portu Artura.

Petersburg, 20 listopada. (Urzędowo). Telegram Stössla z dnia 2 b. m. opiewa: Jestem szczęśliwym, mogąc donieść w. c. mości, że wszystkie ataki od 25 października do 2 b. m. zostały przez nasze waleczne wojsko odparte. Najsilniejszy atak miał miejsce 30 z. m. Jednakże dzięki zachowaniu się naszej rezerwy, która wystąpiła do walki na bagnety, jakoteż naszych strzelców ochotniczych nieprzyjaciel został na wszystkich punktach odparty.

Japończycy tego samego dnia (30) nie ponowili już więcej ataków. Na polu została wielka ilość niepochowanych zwłok. Ataki dnia następnego o godz. 4 po południu i 9 wieczór, zostały ponownie odparte. Nadporucznik sztabu generalnego, Jolszim, został ciężko ranny i stracił ręce i nogi. Duch wojska jest wyborny. W walkach odznaczyło się bardzo wielu, szczególnie generał Kondrateńko.

Naruszenie neutralności.

Londyn, 19 listopada. „Standard" donosi z Tokio, że dzienniki występują przeciw Chinom, które naruszyły neutralność wpuszczając kontrtorpedowiec „Roztropny" do Czifu, gdyż statek ten nie szukał schronienia skutkiem burzy, lecz umyślnie jechał do Czifu aby oddać listy konsulowi rosyjskiemu.

Czifu, 20 listopada. Załoga wysadzonego w powietrze rosyjskiego kontrtorpedowca „Roztropny" schroniła się na pokład chińskiego krążownika, ponieważ komendant japońskich torpedowców, znajdujących się w porcie, groził zabraniem ich do niewoli. Rząd chiński zachowuje się neutralnie.

Z powodu zbliżającego się św. Mikołaja

polecamy jako bardzo stosowny i piękny

podarek dla dzieci

ilustrowaną kolorowo książeczkę z opowiadaniami i wierszykami p. t.

LATARENKA

(Nakład drugi).

Cena 40 h. — Dla odbiorców większych ilości egzemplarzy znaczny rabat.

Administracya „Latarni"
Kraków, Sławkowska 29.

TELEGRAMY.

Język polski i litewski w seminaryach zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 19 listopada. Rosyjska ag. tel. donosi: Zamierzonem jest zaprowadzenie polskiego języka wykładowego w pięciu seminaryach i języka litewskiego w jednem seminaryum.

Koalicya opozycyi.

Budapeszt, 19 listopada. Dziś przed południem zgromadziło się przeszło 90 członków stronnictw opozycyjnych w lokalu partyi niezawisłości, aby zastanowić się nad stanowiskiem wobec zmienionego położenia parlamentarnego. Imieniem nieobecnego br. Banffyego oświadczył poseł Oetwoes, że ten przyłącza się do postanowień. Uchwalono wybrać komitet wykonawczy, który ma postanowić o dalszych krokach.

Budapeszt, 19 listopada. Posłowie Vlasicz i Daranyi (byli ministrowie) zgłosili wystąpienie z partyi liberalnej, motywując ten krok wydarzeniami wczorajszego posiedzenia.

Budapeszt, 19 listopada. Prezesem komitetu 20 przedstawicieli wszystkich stronnictw opozycyjnych wybrany został poseł Franciszek Kossuth. Uchwalono manifest do narodu i adres do króla. Dla ułożenia tekstów zbierze się komitet o godzinie 2 po południu. O godzinie 8½ wieczorem treść będzie zakomunikowaną stronnictwom.

Konferencya pokojowa.

Waszyngton, 19 listopada. Rząd niderlandzki zawiadomił sekretarza stanu Haya, że z radością przyjmuje propozycyę prezydenta Roosevelta aby druga konferencya pokojowa odbyła się w Hadze.

Haga, 20 listopada. Jak słychać, druga konferencya pokojowa w razie, jeżeli wszystkie mocarstwa się zgodzą, odbędzie się dopiero w r. 1906.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Strauchen wygrał —·20. Teodorczuk za sierpień 4·—. Laszczyk —·10. Poprzednio wykazano 6287 K 91 h. Razem 6292 K 21 h.

Na dezerterów złożyli: Krauz, Wiedeń —·40. Niech żyje Japonia 2·—. Drukarnia Narodowa 1·20. Poprzednio wykazano 77 K 60 h. Razem 81 K 20 h.

Na strejkujących zapałkarzy w Bolechowie złożyli: S. Kranz, Wiedeń —·40. Zebrane przez tow. Branowicera w pracowni Majerskiego, stolarze 5·80. L. 2·60. Murarze zajęci przy przebudowie starego teatru 6·62. Poprzednio wykazano 30 K 48 h. Razem 45 K 90 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Zabawa taneczna odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie (Mały Rynek 6).

ASESOROWIE! We czwartek dnia 24 b. m. odbędzie się w Związku Stow. robotniczych (Mały Rynek 6) o godz. 7½ wieczorem **zgromadzenie Stowarzyszenia asesorów sądu przemysłowego**, na które wszystkich członków się zaprasza.

Kraków. — W niedzielę 20 b. m. o godz. 7½ wieczór w stowarzyszeniu kobiet pracujących (Sebastyana 16) odczyt tow. Haeckera.

Lekcye tańców rozpoczną się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 3 po południu w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie (Mały Rynek 6).

Odczyt dra Augusta Wróblewskiego p. t. „Potrzeba walki z alkoholem" odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 10½ rano w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, Mały Rynek 6.

Kraków. — Baczność introligatorzy! W środy odbywają się posiedzenia mężów zaufania. O liczny udział uprasza zarząd.

Kraków. — Sekcya biblioteczna Stowarzyszenia zawodowego pomocników handlowych, przy ul. Sebestyana 16, zawiadamia członków Stowarzyszenia, że biblioteka otwarta jest trzy razy w tygodniu, t. j. w soboty od 3 do 5 po południu, we wtorki od 8 do 10 wieczór i w piątki od 7 do 9 wieczór.

Kraków. — W Stowarzyszeniu robotników stolarskich odbywają się co poniedziałek o godz. 7 wieczorem posiedzenia mężów zaufania. O liczny udział uprasza zarząd.

Przemyśl. — Roczne poufne zgromadzenie partyjne odbędzie się w środę dnia 30 listopada i we czwartek 1 grudnia b. r. o godz. 8 wieczorem w lokalu stowarzyszeń robotniczych z porządkiem obrao: 1) Sprawozdanie komitetu miejscowego. 2) Wybór komitetu. 3) Sprawozdanie z kongresu partyjnego. 4) Dyskusya. W zgromadzeniu mogą wziąć udział tylko ci towarzysze, którzy nie zalegają z opłatami podatku partyjnego. Za komitet: *Dr Józef Mantel*, przewodniczący. *Józef Schiffler*, sekretarz.

Wiedeń. — Stowarzyszenie robotników polskich „Siła", VI. Kasernengasse 11, restauracya „zum Verbandsheim" (wchód z Königsegggase 10). Schadzki i odczyty co niedzielę od godziny 7 wieczorem.

Biblioteka stowarzyszenia umieszczona jest od 15 listopada b. r. we własnym prywatnym lokalu stowarzyszenia V. Rüdigergasse 1 5, I. piętro, drzwi 7, gdzie odbywają się systematycznie zaprowadzone następujące kursa: 1. Język polski we wtorki od 7½ do 9 godz. wieczór. 2. Arytmetyka i fizyka we środy od 7½ do 9 godz. wieczór. 3. Język niemiecki: Kurs niższy w niedziele od 10 do 12 godziny rano; kurs wyższy we czwartki od 7½ do 9 godziny wieczór. 4. Nauki społeczne w soboty od 7½ do 9½ godziny wieczór. 5. Historya XIX wieku w niedziele od 2 do 3½ godz. po południu.

Chór stowarzyszenia odbywa próby w każdy piątek od 7½ do 9½ godz. wieczór w sali schadzek towarzyskich VI Königsegggasse 10.

Oddział I. „Siły", II. Flossgasse 7, restauracya „zum St. Florian" co niedzielę schadzki.

Przemyśl. — Odczyty i pogadanki w lokalu stowarzyszeń robotniczych odbywają się w każdy czwartek o godz. 8 wieczorem i w każdą sobotę o godz. 2 po południu.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Żądać

we własnym interesie

prawdziwej Kathreinera

Kneippowskiej kawy słodowej

tylko w pakietach z marką ochronną proboszcza Kneippa i nazwiskiem Kathreiner a unikać starannie wszelkie inne naśladownictwa.

Zakład dentystyczno-techniczny
J. Fischera
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 60
wykonuje punktualnie, według najnowszej metody, po przystępnych cenach, wszelkie w zakres ten wchodzące roboty.

Poleca się bardzo **znane z taniości a nadzwyczajnej dobroci wyroby**
Parowej fabryki wódek i rumów krajowych
R. Marczyńskiego, Zwierzyniec-Kraków, Pałac.
Litr rumu aromatycznego tylko 48 ct.

Założywszy specyalny oddział dla powiększeń jestem obecnie w możności
dodać do 12 fotografij gabinetowych powiększenie naturalnej wielkości w ozdobnej oprawie całkiem bezpłatnie
Atelier „Kamera" naprzeciw hotelu Royal
Wykonanie pod każdym względem wykwintne.

tylko jeszcze 500 sztuk zegarków dostałem, a zatem proszę się pospieszyć z nadesłaniem **1 korony** to wysyła **Zegarek Roskopf** z napisem **Patent** z 3-letnią gwarancyą firma **S. Zahn, Kraków, ul. Floryańska 31** w razie nie spodobania się chętnie wymieniam na inny przedmiot wybrany z mojego bogato illustrowanego cennika, który darmo i opłatnie wysyłam.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Wielki wybór! Niskie ceny!

Baczność!

Wysyłkowy skład SUKNA

Józef Šolc w Nàchod (Czechy)

poleca do tegorocznego sezonu, po bajecznie tanich cenach swój, bogato zaopatrzony skład modnych i barwnych resztek, począwszy od złr. 1·40, zwłaszcza bogaty wybór czarnych resztek i t. d. Przesyłki począwszy od 10 złr. opłatnie. Wzorki bezpłatnie. Mnóstwo dziękczynnych pism.

Obrączki ślubne złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy **S. Żołdani, jubiler, Kraków** ulica Mikołajska L. 28. 468



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor., do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4, Reim i Sp. w Krakowie. 78

Juliusz Maringer

JUBILER

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 8.

Skład towarów złotych, srebrnych i jubilerskich.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. Wykonuje obrączki ślubne na poczekaniu, grawirowanie gratis. Wszystko **po najtańszych cenach**.

Nakładem „Przemysłowca" wychodzą ilustrowane szkice popularne EDMUNDA LIBAŃSKIEGO p. t.

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

Wyszedł:

TOMIK I. **Z postępów techniki wojennej.** (Olbrzymy i karły. — Rozwój marynarki. — Pancerz i działo. — Na pokładzie torpedowca. — Genialny pocisk Witeheada.— Statki podwodne — W głębi oceanu. — Podmorska łódź przyszłości. (rycin 24). **Cena 60 hal.**

W dalszym ciągu wyjdą:

TOMIK 2. **Technika w boju o światło. Cena 40 hal.**

TOMIK 3. **Walka ze światem niewidzialnym Cena 40 hal.**

Podbój atmosfery, Opanowanie ziemi i t. p.

Cena od arkusza druku 20 hal.

Każdy tomik 2—3 arkuszy druku.

Skład główny w „KSIĘGARNI NARODOWEJ" Lwów, (Akademicka 8).



Nim Pan kupujesz!

Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki. biżuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:

Józef Feil, Kraków, Grodzka 60.



Przecudne jasne światło otrzymuje się przez zwykłe pociśnięcie na guzik (jak rysunek wskazuje) mojej nowej elektrycz. **lampki kieszonkowej** bezwzględnie bezpieczne światło, niezależne od wiatru i pogody, niezbędne na wycieczkach, w domu lub na podwórzu. Cena **K 3**, ze soczewką powiększającą **K 4**, z baterya zapasową **Kor 5.**

Wysyłka po poprzedniem nadesłaniu pieniędzy **albo za zaliczką ukuteczenia LEOPOLD SCHÄCHTER, Wien, XVI., Neulerchenfelderstrasse 27. /N.** 442



Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami, nie dającemi się niczem innem zastąpić, można natychmiast nabrać przez sprowadzenie, jako poradnika domowego, książki zawierającej kilka tysięcy oryginalnych pism z podziękowaniem, bardzo pouczających, ze wszystkich krajów, we wielu językach.— Przesyłka następuje odwrotną pocztą opłatnie po otrzymaniu 35 halerzy w gotówce lub w markach pocztowych·—Zamawiający balsam otrzymują książkę darmo dołączoną.— 12 małych lub 6 podwójnych flaszek kosztuje K. 5.—60 małych lub 30 podwójnych flaszek K. 15. opłatnie w skrzynce i t. p. 2 cegiełki maści centyfoliowej opłatnie ze skrzynką K. 3·60. Proszę adresować:

Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.

Proszę mi podać fałszerzy i odsprzedających naśladownictwa moich wyłącznie prawdziwych przetworów, bym ich mógł sądownie ścigać. 559

JA ANNA CSILLAG



z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami**, które uzyskałam przez **14-miesięczne użycie** przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 złr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

Anna Csillag

Wiedeń, I., Graben Nr. 14.

Skład główny dla Krakowa: Druguerya Arnolda Reifera, Grodzka l. 38.

„Kawa zdrowia" polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia.

Waśniewski i Łuczko

Podgórze przy Krakowie.



A. Bertram w Krakowie

ul. Mostowa l. 4. — Filia ul. Mostowa l. 1.

Firma istniejąca od roku 1878

poleca 513

swój najtańszy bogato zaopatrzony SKŁAD Zegarów i Zegarków

wszelkiego rodzaju, z najlepszych fabryk szwajcarskich i genewskich, jakoteż różną **biżuteryę** w złocie i srebrze po **cenach konkurencyjnych.** — Cenniki ilustrowane wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

APTEKA

Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1

poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swęd z głowy wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon** Kor. **2 i 4.**

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80** hal.

„Jahra" **Antyseptyczna woda do ust** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon** Kor. **1·20.**

„Jahra" **Wata Mentoformolowa**, wyprobowany środek przeciw katarowi nosa. **Pudełko 40** hal.

Ważne dla każdego!!

Kto chce zaoszczędzić sobie pieniędzy przy zakupnie towarów t. zn. **o 30% taniej**, to proszę się tylko udać do znanej firmy:

Adolf Ducker, Kraków. ul. Grodzka l. 60

poleca swój hurtowny i częściowy skład papieru, przyborów szkolnych, towarów galanteryjnych, kart ilustrowanych we wielkim wyborze (codziennie świeże nowości), kart świątecznych i noworocznych, nowości w ozdobach na drzewkach, wszelkich druków i biletów „a la minut". Papieru listowego 20 sztuk za 4 ct. Kasetka papieru listowego zawierająca 50 sztuk sortowanych, w różnych kolorach, tylko 23 ct. Karty ilustrowane ładne począwszy od 1 ct. Tutki własnego wyrobu krajowego, z prawdziwej bibułki egipskiej począwszy od 5 ct. za 100 sztuk. Wszelkie przybory do palenia.

Kupujący u mnie za 1 kor. dostają darmo 5 kart illustrowanych, a kupujący za 2 kor. **12 kart**. Na żądanie wysyłam każdemu kolekcyę ilustrowanych kart za nadesłaniem 5 Koron. 538.



poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redicul
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytenierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JOZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ulica Grodzka l. 71

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, Fonografy, płyty i walce** najnowszych zdjęć.

Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Wymiana używanych płyt. — Części składowe zawsze na składzie. — **Reperacye** wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. 221

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest **Schicht'a** nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

„Pochwała gospodyń"

Zalety:

1. Skraca do połowy czas potrzebny do prania.
2. Zmniejsza robotę do czwartej części. 328
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czystsza.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy zaco ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.

Wszędzie do nabycia.

Jerzy Schicht w Aussig **Największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.**

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej **J. Iwanickiego**

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. Cenniki darmo i opłatnie.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do Ameryki

I., II. i III. klasy **dla parostatków** pospiesznych, oraz **bilety kolejowe** dla kolei północno-**amerykańskich** we wszystkich **kierunkach.**

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemu



Rospopf-Patent-Anker-Remontoir Zegarek Nr. 99 z plombą

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·25**, 3 sztuki złr. **6·50**, **6** sztuk złr. **12·50**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·50**. Tanie zegarki „System-Roskopf" bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **75** ct.

Pieniądze z powrotem! lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna**. — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD

W BRÜX 866, (Czechy).

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem.

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „nosorożcem" lub „kosą"

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**

Szymona Munka w Żywcu 570

(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

W Probierni Parowej Fabryki wódek Romana Marczyńskiego Pałac Zwierzyniec Kraków tuż za rogatką

Ceny wybornego rumu i żytniówki przy odbiorze od 1/4 litra począwszy w zwyż znacznie zniżone. Kto nie korzysta z tej okazyi, okrada sam siebie.

1/4 litra aromatycznego rumu już 12 centów.

Najtaniej w Krakowie Grodzka 58



Lepsze, dokładnie uregulowane **zegarki, zegary, budziki, OBRĄCZKI ŚLUBNE** łańcuszki, pierścionki, kolczyki i inne wyroby **złote i srebrne** urzędownie stemplowane poleca **najtaniej**

Bogato ilustr. polskie **Cenniki** wysyła na żądanie darmo.

EMIL GOLDWASSER
w Krakowie, ul. Grodzka l. 58

Zlecenie z prowincyi załatwia sumiennie odwrotną pocztą.

Samodzielny, zdolny
Robotnik torb targowych dla zakupna
obeznany gruntownie z tym zawodem, jakoteż z wszelkiemi robotami wchodzącymi w zakres ten, posiadający dobre świadectwa, zostanie na stałe przyjęty. — Pisemne oferty pod „Markttaschen" adresować do: Blockner's Annoncen-Expediction, Budapest IV., Sütö-utcza 6.

PODUSZKĘ 5 funtów ważącą, nowem skubanem pierzem napełnioną, w nowym czerwonym wsypie dostarcza już **za 3 korony**

Największy skład pierza
J. FRIEDMANA
przy ulicy Józefa l. 11.
utrzymujący w olbrzymim wyborze wszelkie gatunki pierza po najtańszych cenach. Wysyłki uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. 586

Wartościowy podarunek na gwiazdkę
otrzyma **każdy**, kto w czasie od 1 grudnia do 1 stycznia zaopatrzy się u nas w **garderobę** męską i dziecięcą po cenach **bardzo tanich, oryginalnych fabrycznych**, a mianowicie:
Ubranie maryn. najl. jakości, wied. krój, bez zarz., poręcz. od złr. 8·— i wyż.
Palto zimowe „ „ „ „ „ „ „ „ „ 11·50 „ „
Spodnie „ „ „ „ „ „ „ „ „ 2·50 „ „
By się **każdy** mógł przekonać o naszych b. **tanich**, bezkonkurencyjnych **cenach** i o naszej **rzetelności**, prosimy uprzejmie o liczne zwiedzanie naszego bogato zaopatrzonego składu fabrycznego.
DOM EKSPORTOWY, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 31.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że
Reprezentacyę naszą
znajdującą się **w Krakowie, przy ul. Poselskiej 15**
Telefon Nr. 431,
objęliśmy we własny zarząd
z dniem 16 Listopada bieżącego roku i że takową prowadzić będą urzędnicy nasi
PP. Michał Engel i Gabryel Palący.
Prosimy zatem wszelkie listy, przesyłki i zamówienia adresować:
Skład piwa Karwińskiego
Kraków, ulica Poselska L. 15.
Dyrekcya Browaru Karwińskiego hr. Larisch Mönnicha
Proskovetz m. p.

---

5 klg. cielęciny pośladkowej Kor. 4·80
5 klg. wołowiny „ 4·80
5 klg. gęsi „ 6·—
wysyła opłatnie 587
Czerny Treszka, export mięsa, Bojanów.

Poszukuje się
spólnika do bardzo rentownego, na Galicyę wyłącznego przedsiębiorstwa, z kapitałem od 20 tysięcy zwyż. Oferty **poste restante „T. K. 23/I." Kraków.**

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości **Północnej Ameryki** w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austryackie akc. Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„AUSTRO AMERICANA"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904, l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło

JENERALNĄ AJENCYĘ DLA GALICYI I BUKOWINY

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych ajencyi.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprócz swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez **austryacki port Tryest.** Towarzystwo i tegoż ajenci **mają czuwać nad tem**, żeby pasażerowie **płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy** i otrzymali możliwie **najlepszy wikt i utrzymanie.**

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie, ul. Lubicz 7** oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.



Biusty i Lalki

z woskową głową lub bez dla krawców męzkich, damskich i dziecięcych, jakotęż dla kuśnierzy po najtańszych cenach od wyrabiającego. 588

Ig. Löffler, Wien XIV/2, Gelberlg. 23.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie.



M. G. Freudberg

Generalny Agent
Antwerpia (Belgia)
10 Van Leriusstr.

Jedyna najtańsza i najlepsza przeprawa do Ameryki i Kanady

pospiesznymi i pocztowymi parowcami, wprost, bez żadnego przesiadania z okrętu na okręt!

Odjazd do **Nowego Jorku** każdej soboty, do **Filadelfii** co 20 dni, do **Kanady** (na Kwebek) co 14 dni.— Wikt najlepszy, usługa staranna.

Karta okrętowa do Kanady tylko 48 złr.

Wyjaśnień udziela się darmo i chętnie. 359

Proszę żądać



darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający **przeszło 600 rysunków solidnych, dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.**

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka Zegarków
w Brüx Nr. 876
(Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50, 3 sztuki złr. 4.

Oryginalne

SINGERA

Należy uważać na markę fabryczną

Maszyny do szycia

Singer Co. Tow. akcyjne maszyn do szycia.

IMIĘ „SINGER" JEST DLA MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność—najlepszą gwarancyą wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących się sprzedażą maszyn do szycia, usiłuje sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, naprzykład: **„Gentral-Bobbin"** a nawet pod nazwiskiem **„Singer"**.—Nie należy zatem pozwolić się tem w błąd wprowadzać, przy kupnie zaś maszyny do szycia zapytać się wprost, czy takowa pochodzi od naszej firmy i nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami.

SINGER COMP.
Towarzystwo akcyjne Maszyn do szycia

Kraków: **ul. Szpitalna 40** naprzeciw teatru miejskiego, **Kazimierz, ulica Wolnica.**

Filie w Zachodniej Galicyi: Chrzanów: Rynek. Nowy Sącz: ulica Jagiellońska. Rzeszów: Trzeciego Maja 5. Tarnów: ulica Krakowska 4/5.

493

Bogato zaopatrzony magazyn
UBIORÓW MĘSKICH i dziecinnych 496
poleca w wielkim wyborze **futra, paltoty, zarzutki, ulstry i t. d. Kupnję i sprzedaję rzeczy używane**
WOJCIECH SEJMA
Stolarska l. 6 (Kramy OO. Dominikanów).

Wykaz wolnych posad rządowych publicznych i prywatnych

zawierający kilkadziesiąt posad i różnych zajęć zawodowych jak niemniej wszelkich służb, wychodzi 1 10 i 20 każdego miesiąca. Numer pojedynczy 20 ct. miesięcznie 50 ct. z przesyłką 60 ct. kwartalnie 1 złr. 20 ct. z przesyłką 1 złr. 50 ct.

Informator Kraków, ul. Szpitalna 34. 318

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

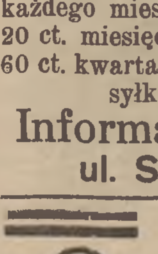
Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać **Philippa Nausteina** przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną **„Św. Leopold"** czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: **„Philipp Neustein, Apotheker".**

511 **PHILIPPA NEUSTEINA**
Apteka do „Św. Leopolda" Wiedeń I., Plankengasse 6.
W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Jedyny najtańszy skład



hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, także przyborów zegarmistrzowskich pod firmą
Ignacy Cypres
Kraków, Floryańska 49.
Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie

Wyrób Galicyjski

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

pod gwarancyą z papieru **„vergé combustible".**

Wyrób Galicyjski

Ziółka przeciw kaszlowi i Proszek przeciw katarowi
APTEKARZA MAX. SCHNEID'A

z apteki św. Jerzego w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33, przyrządzone podług przepisu lekarskiego, są **dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą kaszel i drapanie w gardle.**—Proszki 50 ct., należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Pocztą wysyła się najmniej dwie paczki. St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V2, Wimmergasse 33. Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego i Sp. „pod Słoniem". Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego. — Ogłoszenie to wyciąć i zachować.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, Telefon Nr. 510).